

Link do produktu: <https://sklep.konserwatyzm.pl/1978-wybor-papieża-jana-pawła-ii-zapiski-prymasa-peter-raina-p-67.html>



1978-Wybór Papieża Jana Pawła II Zapiski Prymasa-Peter Raina

Cena

10,00 zł

Opis produktu

liczba stron: 191

okładka: męska,

papier: kredowy

format: B2

Sięgając do Zapisków Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, z lata i jesieni 1978 roku, nie spodziewajmy się jakichś nadzwyczajnych sensacji. Duch Święty działa bowiem w pokoju i daleko wychodzi do przodu względem ludzkich planów i zamiarów. A Ksiądz Prymas był zawsze sobą, czyli pamiętał o Tym, Kto go powołał i o tym także, do czego został powołany. Rytm więc wakacyjny nie zapowiadał większych wydarzeń, ale one nadeszły. Najpierw, u początków sierpnia, w blasku Pańskiego Przemienia, odchodzi z tego świata wielce Polsce życzliwy papież - Paweł VI. Wybory następcy - Jana Pawła I dokonują się pod wyraźną opieką Matki Bożej Częstochowskiej. I można byłoby się spodziewać, że ten rok, czyli 1978 nie będzie miał już nic ciekawego do zaoferowania światu. Owszem była w planie ważna wizyta przedstawicieli Episkopatu Polski z obu Kardynałami włącznie w Niemczech, na zaproszenie Konferencji Episkopatu Niemiec. Były tam znaczące wystąpienia, ale to wszystko jakby stanowiło dalekie echo słynnego Listu Episkopatu Polski wysłanego do Episkopatu Niemiec pod koniec Soboru Watykańskiego II, a u progu naszego Tysiąclecia Chrztu Polski. Owszem, nie była to łatwa wizyta, gdyż prasa pisała o zbrojeniu przez Niemcy armii chińskiej i poszerzaniu wymiany handlowej pomiędzy zachodnim naszym sąsiadem a Związkiem Radzieckim. Wszystko to jednak można było jakoś zrozumieć w kontekście politycznych i gospodarczych krzyżówek. Niespodzianka nadeszła wraz z kalendarzową jesienią, a była nią bolesna wiadomość o nieoczekiwanej śmierci Jana Pawła I. I wtedy wszystko się zaczęło. Trzeba było mieć jakiś plan, albo przynajmniej wizję. Ksiądz Prymas przeżywa te fakty po swojemu: na kolanach i w rozmowie z Matką Najświętszą. Był więc przygotowany i na to, co zaczęło się dziać w czasie październikowego Conclave, gdy zaczęła wzrastać liczba głosów oddawanych na Metropolitę Krakowskiego - Kardynała Karola Wojtyłę. Prymas Tysiąclecia wiedział, co powinien robić i jak postępować. Nie zawiódł nadziei swoich rodaków, nie zawiódł Kościoła, wiernym pozostał Matce Najświętszej. A o tym wszystkim potwierdził wybór Jana Pawła II. Dyskretne są w tym względzie zapiski prymasowskie. Dyskretną jest wiara, jeszcze bardziej dyskretną jest miłość. A tymczasem najważniejszy jest fakt, że 16 października, w dzień św. Jadwigi Śląskiej, Tej od budowy świątyń, Karol Wojtyła został Papieżem; Papieżem wedle Serca Bożego, Papieżem Maryjnym, a więc mocnym wiarą kolejnym Sternikiem Nawy Piotrowej. Blisko dwadzieścia lat odeń starszy Prymas wiedział i w tym wypadku, co mu czynić należy. To było widać już wtedy, gdy znalazł się na balkonie bazyliki Piotrowej w chwili ogłoszenia świata, że "Mamy Papieża". Stał tam lekko z tyłu, nieco z boku, ale głęboko zjednoczony z Wikariuszem Chrystusa na ziemi, ofiarując Mu do dyspozycji siebie samego i całe dziedzictwo wiary Polaków. Niech te zapiski ułatwią nam odkrywanie naszego miejsca i naszego działania w świecie, który przeżył jeden z najpiękniejszych okresów w historii Kościoła, który doświadczył ojcowskiego ciepła płynącego ze wzgórza Watykańskiego, od serca Jana Pawła II.

Antoni P. Dydycz
Biskup Drohiczyński